

„JA JESTEM”

List pasterski Arcybiskupa Metropolity Częstochowskiego o obecności Chrystusa w Najświętszym Sakramencie

Bracia i Siostry w Chrystusie, Jedynym Odkupicielu człowieka!

Na drogach przygotowań do nawiedzenia naszych parafii przez Maryję w znaku Cudownej Kopii Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej zatrzymujemy się dzisiaj wobec tajemnicy Boga w Trójcy Świętej Jedynego, którego pragniemy poznawać, czcić i kochać, a przez to doznawać prawdziwego szczęścia. To właśnie odmowa miłowania Boga jest – według papieża Benedykta XVI – przyczyną mocy zła w świecie, naszych rodzinach i życiu każdego z nas. Zapytajmy zatem w prostocie naszych serc o to dlaczego mielibyśmy kochać Boga, wskaźmy na Eucharystię – Sakrament Miłości, a także postawmy pytanie o naszą odpowiedź wiary i miłości.

I. Bóg pierwszy nas umiłował

Pana Boga mamy miłować ponieważ On pierwszy nas umiłował. Miłość Boga do każdego człowieka przejawia się najpierw w akcie stworzenia. Nasze życie zatem nie jest tylko owocem ludzkiej miłości naszych rodziców, ale przede wszystkim dziełem miłującego Boga. On stworzył nas na Swój obraz i podobieństwo, obdarzając nieśmiertelną duszą, rozumem i wolną wolą. Dlatego mamy pewność, nawet jeśli inni tego nie robią, że Bóg do nas nieustannie mówi: „Pragnąłem twego życia i drogi jesteś w moich oczach”.

Jak bardzo cenni jesteśmy dla Boga i jak bardzo nas ukochał, możemy przekonać się, wpatrując się w ukrzyżowanego Chrystusa. W momencie, gdy przez grzech człowiek zerwał przyjaźń z Bogiem i zasługiwał na wieczne potępienie, Bóg w swoim niepojętym miłosierdziu postanowił go zbawić. W Osobie Syna Bożego nie tylko Bóg stał się człowiekiem, ale będąc bez grzechu przyjął na siebie konsekwencje grzechu, cierpiąc i umierając na krzyżu. Przypominają nam o tym słowa dzisiejszej Ewangelii: „Tak Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne. Bóg nie posłał swego Syna na

świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony” (J 3, 16).

II. Eucharystia – Sakrament Miłości

Miłującego Boga otrzymujemy i przyjmujemy w Eucharystii, która jest Sakramentem Miłości. Msza św. stanowi bowiem niezatarty zapis męki i śmierci Chrystusa, jest sakramentalnym uobecnieniem ofiary Krzyża, która trwa przez wieki. Dlatego, gdy sprawowana jest Eucharystia, pamiątka śmierci i zmartwychwstania Chrystusa, to zbawcze wydarzenie staje się rzeczywiście obecne i dokonuje się dzieło naszego Odkupienia (*Jan Paweł II, Encyklika o Eucharystii, 11*). Można zatem powiedzieć za jedną ze współczesnych mistyczek, że na Mszy św. w momencie konsekracji, całe zgromadzenie eucharystyczne staje na Kalwarii w chwili ukrzyżowania Jezusa.

Pamiętając, że Eucharystia jest ofiarą w pełnym tego słowa znaczeniu, możemy wskazać na inne jeszcze jej aspekty jak np. pamiątka czy uczta. Zgodnie ze słowami Pana Jezusa, który mówi: „Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne, a Ja go wskreszę w dniu ostatecznym” (J 6, 54), zbawcza skuteczność eucharystycznej ofiary urzeczywistnia się wtedy, gdy uczestniczący w niej spożywają Jego Ciało i Krew.

Wszystkie jednak wymiary Eucharystii łączą się i nabierają pełnego znaczenia dopiero wtedy, gdy pamiętamy, że Msza św. jest tajemnicą realnej obecności Chrystusa. Po słowach przeistoczenia: *Bierzcie i jedzcie z tego wszyscy: to jest bowiem ciało moje, które za was będzie wydane. [...] Bierzcie i pijcie z niego wszyscy: To jest bowiem kielich krwi mojej...*, Chrystus Pan – prawdziwy Bóg i prawdziwy człowiek jest obecny pod postaciami chleba i wina w swojej fizycznej rzeczywistości, także cieleśnie, choć w niepojęty dla nas sposób.

III. Odpowiedz wiary i miłości

Wiara wymaga od nas, byśmy stając w obliczu Eucharystii mieli głęboką świadomość, że znajdujemy się przed samym Chrystusem. A pełna miłości Eucharystyczna obecność Pana Jezusa domaga się naszej adorującej obecności. Niestety spadające uczestnictwo w niedzielnej Eucharystii pokazuje, jak wielu nie rozumie albo nie docenia wspaniałości daru, który polega na Jego rzeczywistej

obecności. Eucharystia, zdaniem papieża Benedykta XVI, zostaje często zdewaluowana do zwykłej ceremonii, przy czym bierze się za oczywistość, że zwyczaj wymaga, by była sprawowana na rodzinnych uroczystościach jak np. śluby czy pogrzeby.

Przypomnijmy przy tym, że pełne uczestnictwo w Eucharystii występuje dopiero wtedy, kiedy przystępuje się do Komunii św. Przyjęcie Ciała Chrystusa w Komunii św., jak uczy Katechizm Kościoła Katolickiego, pogłębia zjednoczenie z Panem, gładzi grzechy powszednie i zachowuje od grzechów ciężkich. Przy czym tylko przez adorację można dojrzeć do głębokiego i autentycznego przyjęcia Chrystusa. Akt adoracji poza Eucharystią przedłuża i intensyfikuje to, co się dokonało podczas samej celebracji liturgicznej.

Żalił się Pan Jezus do św. Faustyny – sekretarki Miłosierdzia Bożego, że w Komunii Świętej chce ludzi obsypać łaskami, a oni nie chcą ich przyjąć bo traktują Go „jak coś martwego”. Do Ojca Pio zaś – wielkiego świętego stygmatyka naszych czasów powiedział: „Zostawiają mnie w kościołach samego w nocy, samego w dzień. Nie troszczą się więcej o Najświętszy Sakrament Ołtarza. Nie mówi się o tym Sakramencie Miłości (...) Dla wielu ludzi mój dom stał się teatrem rozrywek...”.

Dlatego zachęcam wszystkich do praktyki nawiedzenia i adoracji Jezusa Eucharystycznego. Jak prosił nas o to św. Jan Paweł II, pozostawajmy „długo na klęczkach przed Jezusem Chrystusem obecnym w Eucharystii, wynagradzając naszą wiarą i miłością zaniedbania, zapomnienie, a nawet zniewagi, jakich nasz Zbawiciel doznaje w tylu miejscach na świecie” (*Jan Paweł II, Mane nobiscum Domine, 18*). Prośmy przy tym o nowe powołania kapłańskie, by nigdy nie zabrakło tych, którzy będą nam sprawować Eucharystię.

IV. Potrzeba wspólnotowego świadectwa

Wiara w realną obecność Chrystusa w Najświętszym Sakramencie skłania nas do wspólnotowego i publicznego jej wyznawania. Dlatego wielką wartość mają wspólnotowe formy adoracji Najświętszego Sakramentu, w tym istniejące już formy pobożności eucharystycznej jak na przykład: procesje eucharystyczne, a nade wszystko tradycyjna procesja w uroczystość Bożego Ciała, nabożeństwo czterdziestogodzinne czy doba eucharystyczna.

Wyrażając wdzięczność za różne formy wspólnotowego świadectwa proszę by wspólnoty parafialne odnawiały i rozwijały pobożność eucharystyczną. Pragnę też

z serca podziękować księżom naszej archidiecezji za bardzo liczny udział w Triduum przed uroczystością Zesłania Ducha Świętego, które na temat realnej i fizycznej obecności Chrystusa w Eucharystii poprowadził dla nas kard. Gerhard Ludwig Müller. Dziękuję za trud przybycia w godzinach wieczornych nawet z najdalszych miejsc naszej archidiecezji, wspólne wysłuchanie konferencji, adorację i Mszę św. Mam nadzieję, że to doświadczenie przyczyni się do jeszcze większej naszej kapłańskiej żarliwości eucharystycznej.

W doroczną uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Pańskiej zachęcam do dawania świadectwa wiary poprzez udział w procesji w naszych parafiach czy też centralnej procesji Bożego Ciała w Częstochowie. Wszystkich archidiecezjan zapraszam na koncert uwielbienia „JA JESTEM”, który będzie miał miejsce na placu przy ul. Ogrodowej 28 w Częstochowie o godz. 19.30. Koncert ten wpisuje się w ogólnopolskie uwielbienie za dar Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa.

*Na wspólnotowe doświadczenie wiary i świadectwa
z serca udzielam pasterskiego błogosławieństwa:
W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen!*

*(-) + Wacław Depo
Arcybiskup Metropolita Częstochowski*

*Kuria Metropolitalna
w Częstochowie
L.dz. 997/4.1/2023*

Częstochowa, 1 czerwca 2023 r.

Z a r z ą d z e n i e

Powyższy list należy odczytać we wszystkich kościołach i kaplicach w niedzielę 4 czerwca br.

*(-) + Andrzej Przybylski
Wikariusz Generalny*